Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

ŚRODA, 31 STYCZNIA 1934 R. ROK III. — NR. 29

WYDANIE DE

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIESC

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Gotowi ginąć w obronie swej pracy...

„Biedaszybowcy" w Zagłębiu Dąbrowskiem

(REPORTAŻ WŁASNY „SIEDMIU GROSZY".)

Sosnowiec, 30-go stycznia.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego biedaszybowcy rozwielmożnili się w takich rozmiarach, jak w roku 1932 na Górnym Śląsku. W biedaszybach tych pracuje kilka tysięcy ludzi, przyczem na niektórych terenach jest od 150 do 200 szybików.

Jeden z komendantów powiatowych policji Zagłębia Dąbrowskiego, interpelowany w sprawie likwidacji biedaszybowców odpowiedział mi:

„Zlikwidowanie biedaszybowców bez pomocy wojska, byłoby rzeczą niemożliwą. Ale musielibyśmy być zupełnie bez serca, gdybyśmy tych ludzi chcieli rozpędzać. Zresztą są oni zdecydowani na wszystko i wolą ginąć w obronie swej pracy, niż opuścić szybiki. Interwencja policji, pociągnęłaby za sobą poważne wypadki".

Po pewnej chwili dodał:

„Przyznam się Panu, oczywiście zupełnie prywatnie, że dla policji jest dużo lepiej, gdy ci bezrobotni zajęci są jakąś pracą. Nie mamy przez to tyle kradzieży i wypadków bandytyzmu co na Górnym Śląsku. Gdybyśmy mogli dać pracę bezrobotnym, likwidacja biedaszybów nastąpiłaby automatycznie."



Biedaszybowcy przy pracy

Pomysłowi gospodarze

Tona węgla (20 centnarów) kosztuje u biedaszybowców z Zagłębia Dąbrowskiego **6 zł.** Trzeba przynajmniej **12 godzin ciężkiej pracy,** by tonę węgla wydobyć. Ryzyko życia jest przytem też poważne. Biedaszybowiec nie zatrzymuje jednak dla siebie pełnej kwoty 6 zł. **Musi on się dzielić** połową z gospodarzem, **na którego terenie biedaszyb się znajduje.** Gospodarz terenu **wydzierżawia** mu teren na **eksploatację węgla** i z tego czerpie nielada zyski. **Nic nie pracuje i nic nie ryzykuje, a z tony węgla otrzymuje 3 zł. Rodzi się w ten sposób mały, ale bezwzględny kapitalista.**

Na kopalniach cena węgla wynosi **20 złotych za tonę.** Któżby więc kupował z kopalni, gdy może węgiel otrzymać o 14 złotych taniej z biedaszybów?



Dorobek kilkugodzinnej pracy biedaszybowca.

Handlarze węglem w Kieleckiem

Głównymi odbiorcami węgla z biedaszybów są **chłopi z całego województwa Kieleckiego.** Na głównych traktach z Olkusza do Strzemieszyc, albo z Będzina do Siewierza, spotyka się codziennie **długie sznury furmanek chłopskich, wiozących węgiel.** Codziennie przejeżdżają temi drogami setki furmanek, wioząc węgiel do **Częstochowy, Kielc, Wolbromia** itd. By przewieźć jedną furę węgla, chłopi wśród mrozów, śniegów lub słoty są nieraz **przeszło tydzień w drodze.**

Los ich jest pożałowania godny. Za własne pieniądze kupują węgiel na **handel;** zwożą go własną furmanką i własnemi końmi, a daleką drogę odbywają przeważnie pieszo i poto tylko by w ciągu tygodnia **zarobić razem z końmi, furmanką i ryzykiem około 10 do 12 zł.** W Kielcach lub Częstochowie węgiel z biedaszybów sprzedają **po 16 do 18 zł. za tonę.**

Dochód tych domorosłych kupców węglowych jest śmiesznie mały. Często w drodze jakiś policjant węgiel **konfiskuje** i każe odwieźć przed posterunek policji albo do jakiejś instytucji społecznej. Chłop traci węgiel, zostaje zapisany do kary, a z pustym wozem wraca do domu.

Sławków i Siewierz

Sławków w powiecie Olkuskim, a Siewierz w powiecie Zawierciańskim **są głównemi miejscami postoju furmanek chłopskich z węglem oraz głównemi centralami handlu węglem z biedaszybów.** W tych miejscowościach na rynku odbywa się codziennie targ na **węgiel.**

Zbierają się tam handlarze **żydowscy,** którzy odkupują węgiel od chłopów, kierując ich pod **wskazane adresy.** Wśród handlarzy żydowskich są **hurtownicy,** którzy zakupują po 50 i **więcej ton węgla dziennie.**

Jeżeli codziennie przejeżdżają przez Siewierz i Sławków setki furmanek, to wyobrazić można sobie stan dróg, które i tak wiele pozostawiały do życzenia. Pełno tam **wybojów i dziur,** tak, że trudno samochodem, czy motocyklem przejechać. A niestety są to główne trakty: jeden prowadzący do **Warszawy, a drugi do Krakowa.**

N.



Jeden z licznych biedaszybów w Zagłębiu Dąbrowskiem

Reprezentację naszych dzienników „POLONIA" i „SIEDEM GROSZY" na **miasto Chrzanów i okolice** powierzyliśmy p **Stefanowi Liberze** Chrzanów, Aleja Henryka (dom p. Monsiorskiego).

ADMINISTRACJA.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 lutego nie otrzyma dalszych numerów

Krwawy finał zabawy tanecznej

Niezwykłe morderstwo pod Zawierciem

Z Zawiercia donoszą o tajemniczem zabójstwie, dokonanem na osobie 24-letniego **Bolesława Lisa ze wsi Siedlec Duży.**

28 bm. Lis, jak wielu jego kolegów wybrał się na zabawę taneczną, urządzoną w Siedlcach Małych, obok Rudnik.

Około godziny 22, w chwili, gdy w takt skocznej muzyki wszyscy tańczyli, rozległ się przeraźliwy krzyk i blady Lis wysunął się z rąk przerażonej tancerki, upadając na podłogę.

Z wąskiej rany na piersiach sączyła się krew.

Na sali wynikło ogromne zamieszanie, zanim jednakże zdołano przyjść z pomocą rannemu, **wyzionął on ducha.**

Nieznany sprawca, w czasie tańca wbił mu nóż w piersi, przebijając serce na wylot.

Policja wszczęła śledztwo, celem wykrycia tajemniczego mordercy.

Środa 31 stycznia 1934

Dziś: Piotra N., Marc.
Jutro: Ignacego b. i m.
Wschód słońca: g. 7 m. 45
Zachód: g. 16 m. 43
Długość dnia: g. 8 m. 58

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 20 „Chcę właśnie ciebie“.

PIĄTEK: g. 12 „Koncert Wandy Wermińskiej“ (dla szkół);

g. 16 „Trójka hultajska“;

g. 20 „Koncert Wandy Wermińskiej“.

SOBOTA: g. 15.30 „Skąpiec“ (dla szkół);

g. 20 „Firma“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Miłość pięknej Walli“ i „Ostatni romans“. Casino: „Katarzyna Wielka“. Colosseum: „Gasnące płomienie“. Palace: „X 27“. Rialto: „Podróż poślubna we troje“. Union: „Szpieg F. 13“.

KRÓL. HUTA. Roxy: „Król areny“ i „Patrol nocny“. Apollo: „Jaką mnie pragniesz“ i „Brat djabła“. Colosseum: „Kobieta z Monte Carlo“ i „Biały upiór“.

BIELSKO. Apollo: „Pat i Patachon jako ogrodnicy“. Miejskie: „Dziś żyjemy“.

BIAŁA. Miejskie: „Zabawka“.

RADJO.

CZWARTEK, 1 LUTEGO 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 XIII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Orkiestra jazzowa. 16.40 „Odpowiedzialność honorowa kobiet“. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Muzyka. 18.20 Słuchowisko: „Wierna ręka“ w/g Żeromskiego. 19.10 Feljeton sportowy. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 20.02 Koncert orkiestry symfonicznej. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

— PROTEST CHORZOWA. W dniu dzisiejszym, t. j. w środę, o godz. 11, udaje się do p. Wojewody delegacja gminy Chorzowa, celem złożenia protestu przeciwko projektowanemu połączeniu Chorzowa, Król. Huty i Nowych Hajduków w jedną urbanistyczną całość.

— TOW. KASY POŚMIERTNEJ POD OPIEKĄ ŚW. JERZEGO I BARBARY W POPIELOWIE urządza 3 lutego br. na sali p. Grzonki zabawę karnawałową. Goście i sympatycy mile widziani. (o)

— ŚMIERĆ W BIEDASZYBIE. Dnia 29 bm. po poł. w czasie wydobywania węgla, zasypany został w „biedaszybie“ pod Siemianowicami 34-letni Augustyn Spyra z Siemianowic (Konopnickiej 4), którego wydobyto po godzinnej akcji ratunkowej, niestety już nieżywego. Lekarz stwierdził śmierć przez uduszenie. Śp. Spyra osierocił żonę i 2 dzieci.

— PROCES WŁAŚCICIELA KABARETU „APOLLO“. W najbliższym czasie odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko kierownikowi kabaretu „Apollo“ w Katowicach, p. Betterowi, któremu akt oskarżenia zarzuca fałszowanie ksiąg handlowych oraz zniszczenie kilku dowodów wpłat, przez co Skarb Państwa został poszkodowany na kilka tysięcy złotych. Rozprawa ta budzi powszechne zainteresowanie.

— KRUCHA PAŁKA GUMOWA. W nocy z 28 — 29 bm. powstała na zabawie, urządzonej przez zespół towarzystw, w gospodzie Próskiego w Brzeziu n. O. bójka, do której zlikwidowania zawezwać musiano posterunkowego policji. By poskromnić niejakiego Alberta Kurosika, który zajął agresywną postawę wobec przedstawiciela ładu i porządku, policjant użył pałki gumowej, z takiem skutkiem, że ... ta uległa złamaniu. Jest to zdaje się jedyny w swoim rodzaju wypadek w dziejach gumy wogóle, w pałki gumowej w szczególności.

— USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Dnia 29 bm. rano odstawiono do szpitala w Katowicach 63-letniego kupca Władysława Kupczyka z Torunia (Prosta 2), który po rozlicznych awanturach usiłował powiesić się w „Hotelu Polskim“ w Katowicach. Lekarz stwierdził, że K. miewa od czasu do czasu okresy zamroczenia.

Obniżka czynszu w domach miejskich Katowic

o 5 proc. aczkolwiek lokatorzy domagają się 20 - 30 proc.

Jak informują, Magistrat m. Katowic nosi się z zamiarem obniżki **czynszów w domach miejskich o 5 procent.** W związku z tem lokatorzy tych domów zwrócili się do miasta z prośbą o uwzględnienie ciężkich warunków gospodarczych i o przeprowadzenie obniżki **o 20 do 30 procent.**

Lokatorzy zwracają uwagę, że wobec nadmiernie wysokich czynszów nie należy **się dziwić, że z miesiąca na miesiąc mnożą się eksmisje,** wywołane niemożnością **płacenia wygórowanych czynszów.** Gdyby wysokość czynszów przystosowano do możliwości płatniczych lokatorów, **uniknęłoby się zaległości** i wynikających stąd wzajemnych kłopotów.

Spodziewać się należy, że Magistrat pojdzie swym lokatorom na rękę, gdyż ciągłe zmiany lokatorów w domach miejskich miastu z pewnością nie wyjdą na dobre.

Występy włamywaczy krakowskich na Śląsku

Specjalnością ich były wystawy sklepowe

Policja krakowska znalazła u notorycznego włamywacza sklepowego **Franciszka Czepiela** (ul. Starowiślna 53) rozmaite rzeczy podejrzanego pochodzenia. Między temi rzeczami znaleziono wiele **instrumentów muzycznych,** skradzionych na Śląsku, m. in. saksofon niklowy, marki „Adouchet“, **trąbka puzon, harmonja pięciorzędowa marki „A. B.“, patefon marki „Lehuta“ oraz 11 płyt,** a pozatem 4 aparaty fotograficzne zegar-budzik w oprawie drewnianej, męski płaszcz **„Himalaja“** oraz para lakierków męskich.

W toku śledztwa ustalono, że aparaty fotograficzne pochodzą z **kradzieży,** dokonanej 5 bm. w **firmie J. Scharf w Katowicach,** co do pochodzenia reszty zaś rzeczy, to stanowią one prawdopodobnie **również łup zamiejscowy,** gdyż Cz. robił często wycieczki na obszar G. Śląska w towarzystwie **Stanisława Urbańczyka,** plądrując wiele wystaw sklepowych w Katowicach i okolicy.

Dar rządu włoskiego dla OO. Paulinów

O. Jędrzejczyk przeorem OO. Paulinów na Skałce

Biskup częstochowski, J. E. ks. Kubina, otrzymał z ambasady polskiej w Rzymie zawiadomienie, iż rząd włoski zdecydował się oddać OO. Paulinom kościół i klasztor w Rzymie pod wezwaniem św. Katarzyny, wraz z pomieszczeniem dla konwentu OO. Paulinów.

Dotychczas zakon OO. Paulinów nie posiadał w Rzymie żadnej placówki, albowiem Włosi w swoim czasie zabrali OO. Paulinom ich kościół. W odzyskanym klasztorze św. Katarzyny zakon OO. Paulinów obsadzi swoich zakonników i urządzi studja teologiczne. Celem objęcia tej placówki po porozumieniu się z generałem OO. Paulinów, O. Piusem Przeździeckim, wyjechali dnia 25 bm. do Rzymu: dotychczasowy przeor OO. Paulinów ze Skałki w Krakowie, O. Klemens Izdebski i O. Ambrozy Mendera oraz dwaj bracia zakonni, Tytus Zamysłowski i Franciszek Sowa.

Na stanowisko przeora OO. Paulinów na Skałce w Krakowie **mianowany** jest po wyjeździe **ks. Klemensa Izdebskiego, O. Augustyn Jędrzejczyk z Jasnej Góry,** dawniejszy przeor ze Skałki.

Od kieliszka do noża

Krwawe zakończenie libatji w Żywcu

Ulica główna w Zabłociu, koło Żywca, była 27 bm. **widownią krwawej bójki,** zlikwidowanej dopiero przez policję. Przebieg tego krwawego zajścia był następujący: Władysław **Kumorowicz,** Karol **Wróbel** i Szczepan **Płonka,** robotnicy fabryki skór, „Siła“ w Żywcu, **zatrudnieni byli załadowaniem transportu skór dla jednego z poważniejszych odbiorców tejże fabryki.** Po ukończonej pracy robotnicy ci **otrzymali od właściciela towaru 20 zł. napiwku, toteż cała trójka udała się do restauracji pod „Góra.em“ na libację.** W restauracji bawiło pozatem 6 mężczyzn mocno już podchmielonych. W pewnej chwili jeden z nich **zaczepił jednego z wychodzących 3 robotników,** za którymi pośpieszyli również awanturniczo usposobieni towarzysze jego.

Na ulicy nastąpiła wymiana słów, która w okamgnięciu **zamieniła się w krwawą bójkę,** w czasie której wszyscy trzej robotnicy **„Siły“ zostali dotkliwie poranieni nożami.** Kumorowicz otrzymał cios nożem w rękę. Wróbel w ramię i plecy, natomiast Płonka w głowę. Zajście zlikwidowała policja.

W czasie wstępnego przesłuchania na policji okazało się, że napastnikami byli: Stanisław **Janitek,** Franciszek **Barteczko,** Karol **Hanslik,** Józef **Turczak** i Władysław **Salomon,** wszyscy z okolicy Żywca. Napastnikami zajęły się władze prokuratorskie. (h)

O obniżkę płac w Zagłębiu

We wtorek w inspekoracie pracy w Sosnowcu, odbyła się konferencja zainteresowanych stron, w sprawie obniżki płac. Pracownicy nie chcieli zgodzić się na obniżkę, to też konferencja nie doprowadziła do porozumienia.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Katowicach

Na wtorkowem posiedzenie rady miejskiej w Katowicach po złożeniu sprawozdania z działalności rady i magistratu, wybrano nowe prezydjum, w skład którego weszli p. Piechulek, prezes, p. Ligoń, wiceprezes, p. Urbańczyk, sekretarz. W końcu posiedzenia wybrano wydział wykonawczy w składzie zeszłorocznym.

Zagadkowy pożar w Rybnickiem

Dnia 25 bm. krótko około północy powstał pożar w stodole rolnika Ludwika Palca w Krostoszowicach, pow. Rybnik. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z maszynami rolniczemi i niewymłóconem zbożem w ilości **około 1.000 kg. i 3.000 kg. słomy.** Poszkodowany był od stycznia br. ubezpieczony w Tow. Ub. „Vesta“ na sumę 7.700 zł. W czasie dochodzeń Palec podał przedmioty spalone, których wogóle nie posiadał, wobec czego zachodzi podejrzenie, że pożar został podłożony w celu uzyskania sumy ubezpieczeniowej. — Palcowi w roku 1926 spaliła się już raz stodoła wraz z maszynami rolniczemi. Będąc wówczas ubezpieczonym w Tow. „Silesja“ otrzymał on wynagrodzenie i maszyny rolnicze podczas pożaru częściowo uszkodzone dał do naprawy. Wobec tego, że obecnie po raz drugi Palec podaje, że maszyny uległy zniszczeniu, sporządzono w tej sprawie doniesienie karne, ponieważ pożar wygląda nieco zagadkowo. (R.)

Nieuleczalna choroba przyczyną samobójstwa

Niejaki Józef **Stana,** maszynista tartaku arcyksiążęcego w Węgierskiej Górce, popełnił samobójstwo, wieszając się. Powodem samobójstwa była **choroba raka gardlanego,** na którą denat chorował już od roku. Samobójca był długoletnim delegatem do kasy chorych w Żywcu. (h)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:

ŚRODA: g. 20,15 „Panowie w nowych kapeluszach“ (ceny najniższe).

CZWARTEK: g. 20,15 „Panowie w nowych kapeluszach“ (ceny najniższe).

— UWAGA B. PETLUROWCY. 4 lutego b. r. o godz. 11 odbędzie się w Sosnowcu w hotelu „Wiktorja“ nr. 15 zebranie b. petlurowców armji Ukraińskiej Narodowej Republiki Ludowej b. Atamana ś. p. Petlury. (o)

— NA BEZROBOTNYCH. P. Szczepan Nowara z Sosnowca wpłacił za pośrednictwem naszej administracji 20 zł. na bezrobotnych.

— WŁADZE POW. W ZAGŁĘBIU. W Dąbrowie odbyło się walne zebranie peowiaków z całego Zagłębia, na którem po referatach i sprawozdaniu z działalności wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: mec. Z. Chmielewski — prezes, dyr. Domarszewska — skarbnik, Al. Czarnecki — referent samorządowy, inż. Niernsee — ref. kulturalno-oświatowy, Wł. Baromski — ref. prasowy, nacz. J. Placek — ref. organizacyjny, J. Ogiaza — ref. bratniej pomocy i K. Rajchman.

— KRADZIEŻ NA OCZACH PRZECHODNIÓW. 29 bm. z podwórza domu w Dąbrowie, skradziono rower, pozostawiony na chwilę przez Jana Białasa z Ujejśca. Kilku przechodniów widziało, jak jakiś nieznany osobnik spokojnie wsiadł i odjechał na skradzionym rowerze, nikt jednak nie domyślił się nawet, że to był złodziej.

— KRADZIEŻ W SOSNOWCU. 29 bm. z mieszkania Wincentego Poporkiewicza przy ul. Piłsudskiego 60 w Sosnowcu, skradziono garnitur i 30 zł. gotówką.

— URUCHOMIENIE FABRYKI „SIŁA“. W tych dniach po przeprowadzeniu reorganizacji uruchomiona została fabryka „Siła“, wyrabiająca mydło i smary.

— LIGA MORSKA W ZAWIERCIU. Na ostatniem zebraniu Ligi Morskiej w Zawierciu wybrano nowy zarząd, w składzie pp. J. Łaski, dyr. Jakliczowa, P. Dworzecka, prof. Budański, prof. Petesz, F. Łasoń, K. Lerittoux, dyr. Zawadzki, not. Kurczewski, dyr. Brzozowski, Kons. Rew. inż. Stephan, inż. Pawłowski i poseł Sowiński.

Sensacyjna afera podatkowa w Żywcu

Aresztowania wśród urzędników miejskich

Jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnej afery podatkowej b. naczelnika urzędu skarbowego w Żywcu, Kondziołki i towarzyszy, o której w swoim czasie pisaliśmy, a znów opinja publiczna została **poruszona ujawnieniem malwersacyj, popełnionych przez kilku urzędników magistratu żywieckiego.**

Organa policyjne przeprowadziły u Stanisława **Białka,** Romana **Młodońskiego** i Adolfa **Zeemana,** urzędników magistrackich, **podejrzanych o nadużycia przy ściąganiu państw. podatku drogowego i opłat drogowych, rewizję, która dała rewelacyjne wyniki.**

Na podstawie znalezionego materjału, obciążającego, **urzędników tych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Wadowicach.** Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przez władze prokuratorskie **Białek i Młodoński zostali z więzienia zwolnieni** i będą odpowiadali z wolnej stopy, **natomiast Zeemana zatrzymano w więzieniu.** Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły afery trzymane są narazie w tajemnicy. (h)

Olbrzymia afera kokainowa w Rybnickiem

11 przemytników białej trucizny aresztowano

W tych dniach zlikwidowała **straż graniczna w Rybnickiem szajkę przemytników kokainy, składającą się z 11 osób.**

Przytrzymani zostali: 1) Mateusz **Śliwa** z Jedłownika, kupiec, 2) Ludwik **Reclik** z Jedłowniku, obrońca prywatny, 3) Antoni **Anderski**, pomocnik biurowy z Pszowa, 4) Karol **Wypchoł**, robotnik z Chwałowic, 5) Józef **Skorupa**, restaurator z Wodzisławia, 6) Wacław **Kantorski**, kupiec z Rybnika (ul. Kościelna 1), 7) Paweł **Froehlich**, kupiec z Rowienia, 8) Jakób **Abramowicz**, pomocnik kup., z Sosnowca, 9) Antoni **Stark**, szewc z Sosnowca, 10) Ignacy **Bochenek**, krawiec z Jankowic, pow. Rybnik i 11) Ryszard **Szymura**, hutnik z Świętochłowic.

Likwidacja szajki nastąpiła po dłuższej obserwacji. Jak stwierdzono, już w wrześniu ub. r. **Śliwa, jako właściciel konc. linji autobusowej Rybnik — Wodzisław — Pszów — Racibórz przemycił z Niemiec do Polski 28 ampułek kokainy, łącznej zawartości 700 gramów, oraz kilka ampułek morfiny, którą dostarczył Ludwikowi Reclikowi w Jedłowniku za zapłatą 1.600 złotych. Środki te przy przejeździe przez granicę ukrył Śliwa pod siedzeniem w autobusie.**

Wyszczególnieni wyżej wspólnicy (od 1—5) urządzili w mieszkaniu Reclika w Jedłowniku zebranie, **gdzie naradzali się nad sposobem zdobycia odbiorców na środki odurzające oraz zebraniem odpowiedniego „kapitału obrotowego".**

Wypchoł, Kantorski i Froelich dostarczali dalszych nabywców w osobach **Jakóba Abramowicza i Antoniego Starka, którzy narkotyki te sprzedawali w Warszawie.**

Bochenek dostarczył kokainę do Świętochłowic, gdzie z powodu niemożności pozbycia się jej przechowywał ja u Ryszarda **Szymury** w Świętochłowicach. Podczas rewizji domowej w d. 23 bm. znaleziono u Szymury 3 ampułki „Novokainy", **zamurowane w piecu kaflowym.**

Całą szajkę z wyjątkiem Szymury odstawiono do Sądu Grodzkiego w Rybniku.

Ułaskawienie skazańca w Częstochowie

w chwili, gdy stał już pod szubienicą

Dla Adama Radlaka, skazanego przez sąd doraźny w Częstochowie na **karę śmierci**, nadeszło w ostatniej chwili od P. Prezydenta R. P. **ułaskawienie.** Przywiózł je goniec wówczas, gdy już na dziedzińcu więziennym **ustawiono szubienicę,** stał kat gotowy i jego delikwent, ksiądz prokurator i **wogóle cała świta, towarzysząca straceniu.** Radlakowi kara śmierci została zamieniona na karę dożywotniego więzienia. (z)

Oszukańcza kasa pożyczkowa w Niemczech

poszkodowała 1000 obywateli Województwa Śląskiego

Z początkiem ub. roku pojawiły się w prasie Województwa Śląskiego ogłoszenia **przedsiębiorstwa pożyczkowego „Der Kapitalmarkt" z siedzibą w Niemczech, oferujące na bardzo dogodnych warunkach pożyczki obywatelom polskim za zabezpieczenie hipotecznem.** Firma powyższa przeprowadzać miała tranzakcje pożyczkowe za pośrednictwem swych zastępstw, rozsianych po wszystkich większych miejscowościach w liczbie około 100.

Na poczet **rzekomych pożyczek zastępcy pobrali od setek obywateli zaliczki na koszta manipulacyjne, dochodzące do 300 zł. od osoby.** Po długiem daremnem wyczekiwaniu kandydaci na pożyczkę **zorjentowali się, że mają do czynienia z wyrafinowanem oszustwem** i zgłosili o tem policji.

W związku z tem policja przeprowadziła śledztwo, **w wyniku którego aresztowano 14 zastępców przedsiębiorstwa pożyczkowego.** Sprawę przekazano władzom sądowym. **Ogółem poszkodowanych zostało przez wspomnianą firmę i jej zastępców około 1.000 osób.**

Trup dziecka pod kamieniami w Olkuskiem

Gospodarz z Zadroża, gm. Jangrot, pow. olkuskiego, **Jan Piszczek,** znalazł na swojem polu **pod kamieniami trupa noworodka.**

Miejscowy posterunek policji państwowej w dochodzeniu ustalił, **że matką jest złego prowadzenia się mieszkanka wsi Sułoszowa, 30-letnia Monika Baranek,** która przyznała się do strasznego czynu.

Ponieważ ślady na szyji dziecka wskazują na to, że zostało one uduszone, wyrodną matkę aresztowano.

Straszny zamach samobójczy w Będzinie

W ub. poniedziałek wieczorem w mieszkaniu p. Trykowej w Będzinie, przy ul. Potockiego 3, **26-letnia Władysława Barańska,** zamieszkała tamże jako sublokatorka, dokonała strasznego zamachu samobójczego.

B. znana z lekkiego prowadzenia się, korzystając z samotności, brzytwą podcięła sobie tętnice.

Gdy wróciła właścicielka mieszkania, nieszczęśliwa leżała już w kałuży krwi, strasznie osłabiona.

Samobójczynię umieszczono w szpitalu powiatowym, a wskutek osłabienia, lekarz dopiero wczoraj zezwolił na przesłuchanie. Odmawia ona wszelkich zeznań, stwierdza jednak, że nikt nie jest powodem jej rozpaczliwego kroku.

Fikcyjne rachunki

w Sp. Akc. Wirek i Godula

Dochodzenie prokuratorskie, prowadzone w sprawie przedsiębiorstw „Wirek" i „Godula" i aresztowanych dyrektorów generalnych Jungelsa i Gorola, wykazało ponad wszelką wątpliwość słuszność zarzutów, polegających na tem, że wystawiano fikcyjne rachunki, dochodzące kwoty 600 tys. zł., przyczem pieniędzmi temi w odpowiedni sposób dysponowały prywatne osoby.

Wykonawcy krwawego samosądu partyjnego

w Sosnowcu surowo ukarani

We wtorek odbywał się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu dalszy ciąg sensacyjnej rozprawy **o krwawy samosąd partyjny.** Po wznowieniu rozprawy sąd wyjechał na miejsce **okrutnego czynu, gdzie odbyła się wizja lokalna.**

Po przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok skazujący **Woźnicównę na 5 lat i Weintrauba na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 10 lat.**

Wyrok ten wywołał w Zagłębiu ogólną sensację.

„Kwiatki podatkowe"

w Zagłębiu

O ciekawym fakcie donoszą nam z Czeladzi: U p. Leona J. przy ul. Nura zjawił się woźny będzińskiego urzędu skarbowego, wręczając mu upomnienie o terminie **płatności I raty podatku gruntowego, w kwocie 1.40 zł.** Za upomnienie urząd pobiera **1.50 zł.** Zdumiony płatnik, który zapłacił podatek, chce okazać woźnemu kwit, jednak woźny twierdzi, „że mnie to nie obchodzi". Zostawia kosztowne upomnienie i odchodzi.

Przykra nowina dla urzędników

Wobec nieukończenia zaszeregowania urzędników, płatnych ze Skarbu Śląskiego, **uposażenie na 1. lutego br. zostanie wypłacone zaliczkowo według zasad nowej ustawy.** Definitywny wymiar uposażenia **nastąpi w ciągu lutego po doręczeniu dekretów wszystkim funkcjonarjuszom.**

Tragiczne wypadki na kopalniach śląskich

Dwóch górników zabitych i dwóch ciężko rannych

W kopalni **„Maks"** w Michałkowicach zdarzył się **tragiczny wypadek.** Mianowicie podczas pracy w podziemiach 30-letni Augustyn **Nowak spadł z drabiny, rozbijając sobie głowę o odłamki węgla.** Przewieziony do szpitala Nowak **zmarł 30 bm. rano.** Ś. p. Nowak pochodził z Siemianowic, gdzie pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Tegoż dnia na kopalni **„Guido"** w Zabrzu (Śląsk Opolski) **oberwały się ze stropu masy węgla,** zasypując dwóch cieśli górniczych, **Kubicę i Korbla. Kubica poniósł śmierć na miejscu.** Korbla wydobyto żywego, jednakże ciężko rannego.

Na kopalni **„Paweł" w Chebziu** oberwały się zwały węgla na filarze, wskutek czego ciężko **raniony został rębacz Antoni Cichy.**

Cudowne ocalenie dziecka w Król. Hucie

W poniedziałek, dnia 29 stycznia br. wydarzył się na ul. 3 Maja w Król. Hucie wypadek, który omal nie stał się przyczyną śmierci dziecka.

O godz. 14.45 przejeżdżał tamtędy samochodem nr. 9888 Śl. szofer z Chorzowa **Józef Sieja.** W pewnym momencie chciała przebiegnąć na drugą ulicę 4-letnia **Zarembianka,** zamieszkała przy ul. 3 Maja 107.

By uniknąć przejechania dziecka, szofer skręcił nagle autem w bok na drzewo przydrożne i na niem utknął. Dzięki więc przytomności umysłu szofera, dziecko uszło cudem śmierci. (b)

Komornik sądowy zajął 50 ctn. owsa

którego wogóle nie było

Dzierżawcy dworu w Gardawicach, w powiecie Pszczyńskim, p. Dr. Scholzowi, który zalegał z zapłatą pewnej sumy pieniężnej, zajął przybyły do niego **komornik sądowy, Koj, 50 ctn. owsa,** wyznaczając równocześnie termin do licytacji. Atoli kiedy wyznaczony termin do licytacji nadszedł, komornik stwierdził, że zajętego przez niego owsa **dzierżawca nie posiadał.** Wobec takiego obrotu sprawy, komornik skierował sprawę **na drogę sądową,** twierdząc, iż dzierżawca umyślnie schował owies. Sprawę tą rozpatrywał onegdaj Sąd Grodzki w Mikołowie, gdzie osk. tłumaczył się, że w chwili, kiedy komornik przybył do niego, **nie posiadał już ani ctn. owsa,** o czem jednak komornik **nie przekonał się.** W tej sprawie zeznawał sam komornik Koj, który znalazł się niestety w bardzo przykrej sytuacji. Przyznać musiał się mianowicie, że w chwili, kiedy przystąpił do zajęcia owsa, nie upewnił się poprzednio czy dzierżawca posiada taki zapas. Sąd uwolnił przeto oskarżonego od winy i kary. (O. K.)

Zły pies

powodem strasznej zemsty

Mieszkaniec wsi Klucze pod Olkuszem, **Juljan Porc,** napadł wieczorem, dnia 29 bm. na przechodzącego karbowego majątku „Klucze", **Jana Piątka** i uderzył go kijem tak silnie w głowę, że ten padł nieprzytomny na ziemię. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza K. Ch. w Kluczach, Piątka odwieziono w groźnym stanie do szpitala olkuskiego. Porc zemścił się na karbowym za to, że posiadał on... b. złego psa.

Aparat do badania krwi skradziono w Będzinie

W nocy na wtorek dokonano włamania do miejskiego ośrodka zdrowia w Będzinie, przy ul. Krakowskiej, skąd skradziono **aparat do badania krwi,** syst. „Leitra" z trzema objektywami.

Policja czyni starania, celem wykrycia sprawców.

Czerwone jezioro w Dąbrowie

Mieszkańcy Dąbrowy zdumieni zostali niezwykłem zjawiskiem jakiego byli świadkami w czasie ostatniego jarmarku.

Obok targowiska zauważono ogromną glinianke, wypełnioną po brzegi zabarwionym na czerwono lodem.

Niezwykły ten widok zgromadził licznych widzów, nie mogących wytłumaczyć sobie przyczyny powstania czerwonego lodu. Jeden z rzeźników wyjaśnił zagadkę; okazuje się, że glinianka tworząca małe jezioro, jest wypełniona krwią, wypuszczoną z pobliskiej rzeźni. Krwawe jezioro jest swego rodzaju osobliwością Dąbrowy.

Sołtys defraudantem

Do prokuratorji w Sosnowcu wpłynęła skarga przeciwko sołtysowi wsi Ujków gm Bolesław, pow Olkuskiego **Janowi Pengelowi** o przywłaszczenie z zebranych podatków gminnych sumy 980 zł

Władze nadzorcze w Olkuszu złożyły jednocześnie nieuczciwego sołtysa z urzędowania.

Echa demonstracji komunistycznej pod Królewską Hutą

Dotkliwe kary za udział w demonstracji

Sąd Okręgowy w Król. Hucie rozpatrywał we wtorek sprawę przeciwko **Janowi Ogiermanowi i Konradowi Bochni z Lipin, oraz Stefanowi Lotce z Chropaczowa,** oskarżonym o zorganizowanie demonstracyj ulicznych i wznoszenie przeciwpaństwowych okrzyków.

Oskarżeni korzystając z okazji urządzenia przez PPS. wiecu protestacyjnego w Lipinach w dniu 15 na 16 marca 1933 r. **porozlepiali afisze, nawołujące robotników do zgromadzenia się na kopalni „Matylda"** w dniu 16 marca 1933 r., a gdy w tymże dniu odbywała się w Lipinach kontrola bezrobotnych, oskarżony Ogierman wzywał ich by przybyli również na wspomniane zgromadzenie.

Wielu słuchało go, sformowało pochód i ruszyło ul. Matyldy w kierunku Królewskiej Huty. Po drodze przyłączali się inni bezrobotni i ciekawi, tak że pochód urósł do 600 ludzi. Z tłumu padały okrzyki wrogie Państwu Polskiemu.

Policja rozpędziła demonstrantów, lecz o godz. 13-tej znowu się sformował pochód i ruszył na kopalnię „Matylda", gdzie manifestanci przyjęli wobec policji wrogą postawę. Policji udało się jednak przy pomocy pałek gumowych **tłum rozprószyć i ująć głównego organizatora, oskarżonego Ogiermana i towarzyszy.**

Na wtorkowej rozprawie starali się oskarżeni udowodnić **swe alibi kilkunastu świadkami, co im się nie udało,** gdyż zostali przez [illegible] policji rozpoznani.

Sąd skazał oskarżonego Jana Ogiermana jako głównego inicjatora odnośnych demonstracyj i zajść na karę **1 roku twierdzy,** z zaliczeniem mu aresztu śledczego (oskarżony był poprzednio karany 18-miesięcznem więzieniem za rozruchy komunistyczne), natomiast oskarżonych **Jana Bochnię i Stefana Lotkę** za współdziałanie w rozruchach — zasądził na karę po **8 miesięcy więzienia,** z czego darował im połowę kary na podstawie amnestji, **a** resztę kary zawiesił im na 5 lat.

NARZECZONA SKAZAŃCA

10)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W francuskiej Bastylji osadzony został z rozkazu księcia Beaufort 21-letni młodzieniec, jego siostrzeniec Marceli. Matka Marcelego, Serafina Cavanac, więziona była przez swego brata, księcia Beauforta, który chciał zawładnąć jej majątkiem.

*

Gdy powróciła do zamku, wprowadzono ją do pokoju, którego okna wychodziły na ogród.

Stanęła na środku pokoju, patrząc przed siebie.

— Jakiż to koniec tylu nadziei i tak pięknych marzeń — szepnęła. — Jakie straszne rozczarowanie, jak okrutna kara!... Jak ja kochałam... i jak bolesne przebudzenie po krótkiem upojeniu miłosnem było mi przeznaczone!... I ty nie wiesz, że ja jeszcze żyję?... Ty nie wiesz, że cierpię?! Dla ciebie jestem umarłą od czasu, jak mnie opuściłeś.

Szmer jakiś przerwał ten monolog bladej kobiety.

Obejrzała się.

Piękna, młoda dziewczyna, której blond włosy połyskiwały jak złote nitki, ukazała się w tej chwili jak anioł w pokoju uwięzionej. Była to jedyna istota w zamku księcia, żywiąca niekłamane współczucie dla nieszczęśliwej. Serafina odwdzięczając się za to zupełnem zaufaniem, ze wszystkiego jej się zwierzała.

Adrjanna Valmont była córką starego oficera, który przedtem był marszałkiem dworu zmarłego księcia Beauforta.

Załamała ona ręce z boleścia i uklękła przed bladą kobietą. Łzy świeciły w jej wielkich, błękitnych oczach.

Z łagodnym, pełnym dobroci gestem, blada pani przystąpiła do niej i wyciągnęła rękę.

— Wstań, Adrjanno! — rzekła. Wiem, że masz dla mnie współczucie.

— Ach, pani Cavanac... Drżę o panią! — odpowiedziała Adrjana zcicha.

— Moje drogie dziecię, przyszłaś tu, aby mi okazać że tu w zamku mojego brata mam jeszcze istotę, która jest do mnie przywiązaną, która nie zapomniała, iż jestem córką Beaufortów! — odpowiedziała Serafina. — Ty jesteś tą jedyną istotą, Adrjanno! Miałam prócz ciebie syna...

— Miałaś pani — powtórzyła Adrjanna z przestrachem, patrząc niespokojnie na bladą damę. — Czyżby Marceli...

— Wiesz o tem, że żyje, że tu był, chcąc mnie oswobodzić...

— Słyszałam o tem.

— Nieszczęśliwy! Cierpi niewinnie! Fatalnością, która go ściga wszędzie, jest to, iż jest moim synem!

— Co się z nim stało? — zapytała Adrianna, przestraszona śmiertelnie.

W twarzy jej czytać było można całą miłość, która w skrytości przed oczyma świata przepełniała jej duszę.

Adrjanna złamana boleścią, zakryła twarz.

— Wiem, że jego los cię obchodzi — mówiła uwięziona dalej. — Komuż zresztą prócz ciebie mogłabym się zwierzyć z boleścią, która przepełnia moje macierzyńskie serce? Tyś przychodziła mnie pocieszać, tyś dodawała odwagi córce Beaufortów, znajdującej się w najokropniejszem położeniu, bo uwięzionej przez Beauforta!

— Przestrach mnie tu sprowadza — szepnęła Adrjanna, zbliżając się do bladej kobiety i załamując ręce. — Obawiać się należy czegoś straszniejszego! Najświętsza Panno!... drżę o życie pani!...

— O życie moje, które jest w ręku mojego brata?... To są straszne słowa, Adrjanno!...

— Coś mnie jakby ciągnęło tu do pani... Nikt nie powinien widzieć ani wiedzieć, że jestem tutaj, bo wszyscy są przeciwko pani i donieśliby o tem natychmiast — mówiło przestraszone dziewczę.

Adrjanna Valmont mogła mieć najwyżej lat siedemnaście. Niewinność i młodość ożywiały jej rysy, słodycz i uprzejmość cechowała każdy jej ruch i słowo. Błękitne jej oczy pełne były współczucia i przywiązania.

— Wszyscy oddawna zapomnieli, że przyszła pani na świat w książęcym zamku — mówiła dalej. — Nikt o tem nie pamięta, że jesteś rodzoną siostrą księcia.

— Książę pierwszy o tem zapomniał.

— O, mój Boże!... Ja drżę o życie pani! — powtórzyła Adrjanna. — Nie śmiem powiedzieć... Ale ma się stać coś strasznego.

— Sądzisz, że nastają na moje życie? — rzekła uwięziona z zadziwiającym spokojem. — Ja to przewidywałam oddawna, Adrjanno!

— I ucieczka pani pozostała bez skutku!

— Chciałam się schronić do klasztoru.

— Książę sobie tego nie życzy. — Wolałby śmierć pani.



Adrjanna wzięła karafkę, jakby szła odmienić wodę

— Umarłabym chętnie, Adrjanno, gdybym wiedziała, że mój syn jest bezpieczny! — odpowiedziała Serafina, — dla siebie nie mam już żadnej nadziei, dla mnie śmierć byłaby dobrodziejstwem! Pragnęłabym jednak, nim umrę, widzieć mego syna szczęśliwym. Jest to jedyne życzenie, jakie mieć jeszcze mogę!

— Jestem do pani przywiązana całem sercem, ale nie jestem w stanie obronić pani! — rzekła Adrjanna ze smutkiem.

— Jesteśmy w mocy Bożej wszyscy tak, jak i Marceli, mój syn! — odpowiedziała z dobrocią.

— Ktoś idzie... To książę! — szepnęła Adrjanna, wsłuchując się w odgłos kroków.

— Lękasz się go, więc odejdź, ażeby cię ze mną nie widział! — rzekła uwięziona.

Adrjanna wzięła karafkę, jakby szła odmienić wodę i szybko opuściła pokój.

Książę wszedł i zamknął drzwi za sobą.

Blada kobieta stała na środku pokoju. Rysy jej świadczyły o doznanem wzruszeniu i tajonym smutku, ale szlachetna duma widoczna była w całej jej postaci, co nawet księcia w tej chwili zdziwiło.

Spodziewał się on zastać przygnębioną i zrozpaczoną ofiarę, przekonał się jednak, że ciosy dotychczasowe złamać jej jeszcze nie zdołały.

Jakążto sprzeczność stanowiły te dwie postacie, stojące naprzeciw siebie! Jaka czystość i wzniosłość z jednej strony promieniała z całej postaci, każdego spojrzenia, jaka przewrotność i chciwość z drugiej!

— Wiesz, po co przychodzę? — rzekł książę. — Z powodu bastarda, który jest hańbą Beaufortów; uczyniłaś znowu krok, który okrywa cię niesławą. Usiłowałaś uciec stąd i dostać się do Bastylji.

— Jeżeli ten krok okrywa mnie niesławą Anatolu, ty jesteś winien tej niesławy! — odpowiedziała Serafina stanowczo. — Uwięziłeś mnie!...

— Nieroztropnością twoją źle się przysłużyła bastardowi! — mówił książę dalej. — Okuto go w kajdany!...

— W kajdany? — zawołała Serafina przerażona, gdyż słowa te do głębi macierzyńskie jej serce wstrząsnęły. — Marceli w kajdanach!...

— Tobie niech za to podziękuje! Trzeba było zabezpieczyć jego osobę, gdyż nie życzę sobie, aby ten bastard chełpił się, że pochodzi z rodziny Beaufortów! — rzekł książę. — Dałem ci trzy dni czasu... Termin ten upłynął, przychodzę więc po odpowiedź! Czy chcesz wyrzec się Marcelego, czy chcesz zapomnieć o tem świadectwie twego upadku? Nie masz innego wyboru! Wyrzec się go, lub on musi umrzeć! Wiesz o tem, że dotrzymuję co przyrzekam!

— Wstrzymaj się! Jest Bóg, który się mści i karze! — zawołała blada kobieta, prostując się — zabij mnie raczej, a nie żądaj, żebym miłość macierzyńską w sercu swojem stłumiła! Wiem, że pragniesz mej śmierci, więc dobrze... każ mi umrzeć, a nie zwracaj ślepej swej nienawiści przeciw Marcelemu, przeciw memu nieszczęsnemu synowi, który za mnie cierpieć musi. Tak, gdyby był synem żebraczki, byłby szczęśliwszym! Pomyśl sam, jaką boleść sprawiać mi musi to przekonanie.

— Oszczędź sobie słów niepotrzebnych — przerwał książę — nie zapominaj, żeś upadła i że bardzo naturalnem jest to, iż pragnę tarczę rodową Beaufortów z hańby oczyścić! Musisz się wyrzec i zapomnieć o tym, który jest świadectwem twej winy, albo on zginie.

— W takim razie zażądam pomocy i poparcia od króla Ludwika! — odparła Serafina nagle z nadludzkim wysiłkiem — tak nie wątp o tem, Anatolu, popchnięta przez ciebie do rozpaczy, nie cofnę się przed tym ostatnim krokiem, jakkolwiek wstrętny byłby dla mnie.

— Szalona! — odrzekł książę z dziką wściekłością — tego nie uczynisz!

Zacisnął pięści a słowa z sykiem wychodziły z jego ust.

— Uczynię to! Nie cofnę się nawet przed takiem ostatecznem postanowieniem! — mówiła Serafina stanowczo. — Udam się o pomoc do króla Ludwika, aby go prosiła o miejsce w klasztorze, ażeby być bezpieczną przeciwko zamachom brata, który przestał być moim bratem.

— Zapominasz, że byłem dość przezornym i nie pozostawiłem ci wolnej woli! — zgrzytnął zębami książę. — Jesteś tu w zamku.

— A więc otworzę okno i będę wołać o pomoc króla i ludzi, którzy mnie uważają za zaginioną i umarłą! — odpowiedziała uwięziona.

Książę wyrwał z aksamitnej pochwy zawieszony u pasa sztylet i podniósł go groźnie na bladą kobietę.

— Wydałabyś wyrok śmierci na siebie, warjatko! — rzekł. — Do tego przyjść nie może! Powinienbym cię kazać zamknąć w lochu więziennym, bo jeszcze masz za wiele swobody, jeszcze twojego nierozsądku obawiać się trzeba!

— Zabij mnie... masz broń w ręku! — Dokończ swojego dzieła!... — rzekła Serafina Cavanac, przystępując do księcia. — Kto jak ty bronią grozić umie, ten jest także w stanie, zapominając o związkach krwi, być mordercą swych najbliższych.

Oczy księcia miały w tej chwili taki okropny, przerażający wyraz, że czytać w nich można było, co się działo w jego wnętrzu.

Zastanowił się jednak, że gdyby przelał krew w swym zamku, mogłoby to wywołać przykre następstwa. Nie lękał się czynu, nie cofał się przed myślą zabicia Serafiny Cavanac, pragnął owszem jej śmierci. Nie pchnął jej jednakże sztyletem, ażeby uniknąć rozlewu krwi.

— Czemuż się wahasz? Pragniesz mej śmierci, wiem o tem! — mówiła Serafina dalej. — Więc dobrze, zabij mnie! Czy sądzisz, że mi milsze to życie pełne męczarni? Zabij mnie, a nie prześladuj Marcelego swą nienawiścią!

Książę schował sztylet do aksamitnej pochwy.

— Co mnie obchodzi Marceli, syn twój, gdybyś umarła? — rzekł pogardliwie. — Byłby obcym dla mnie człowiekiem.

— Czy przysięgasz mi na to, Anatolu? Nie będziesz go prześladował, gdy ja umrę? Pozostawisz go losowi? Wrócisz mu wolność? On sam sobie los swój zapewnić zdoła!

— Powiedziałem ci już, że wtenczas nie będzie dla mnie istniał!

— Dobrze, Anatolu, przysiąż mi na to... a nie będę więcej memu synowi stała na drodze! — odpowiedziała blada kobieta.

W rysach jej czytać można było rozpaczne, zuchwałe postanowienie. Chciała się poświęcić na śmierć dobrowolną, byle tylko Marceli został uwolniony od prześladowań, jakich był ofiarą.

— Co to ma znaczyć, co chcesz zrobić? — zapytał książę.

Serafina Cavanac wyjęła z poza koronek, które otaczały jej łono mały, szlifowany flakonik, zawieszony na cienkim, złotym łańcuszku.

— Jestem gotową uwolnić cię na wszystkie czasy od mojego niemiłego widoku, gotowa rozstać się z życiem, które było dla mnie tylko szeregiem walk i rozczarowań! — odpowiedziała blada kobieta z zimną rezygnacją.

Poza szklannemi drzwiami pokoju pokazała się na chwilę twarz Adrjanny i znikła zaraz.

— Jestem gotowa wypić truciznę, którą oddawna noszę przy sobie, aby się uwolnić od męczarni życia, gdybym ich znosić dłużej nie była w stanie. Trucizny tej wystarczy, Anatolu, jest pewna. Poświęcam się chętnie, jeśli tym sposobem temu, któremu dałam życie zapewnię wolność i bezpieczeństwo! Nie drżę przed śmiercią, bo nie mam nic do stracenia! Pragniesz bogactw, dziedzictwa nieszczęśliwej Serafiny Beaufort — z utęsknieniem czekasz chwili, w której zgaśnie na wieki... dobrze, Anatolu, chwila ta nadeszła, jeżeli mi przysięgniesz, że syna mego Marcelego uwolnisz i nienawiścią swoją prześladować przestaniesz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy skandal w aferze Stawińskiego

Demonstracje uliczne we Francji

Z Paryża donoszą:

Jeden ze wspólników Stawinskiego, żyd Zweifel, który przed paru dniami został wyrokiem zaocznym **skazany na 4 lata więzienia, zgłosił zażalenie nieważności.** W motywach swej skargi Zweifel podkreślił, że **przeszło 1200 dokumentów zginęło w tajemniczy sposób z akt sprawy Stawinskiego w paryskiej prokuraturze generalnej. Dokumenty te** — zaznaczył Zweifel — **posiadają doniosłe znaczenie i rzucają zupełnie nowe światło na sprawę Stawinskiego. Zażalenie oskarżonego Zweifela zostało uwzględnione.**

We wtorek przed sądem paryskim, rozpoczął się **proces członków rady administracyjnej towarzystwa Compagnie Fonciere et Entreprese Generale des Travaux Publics**, utworzonego przez Stawinskiego. Towarzystwo to miało wypuścić **fikcyjne obligacje na kwotę 200 miljonów franków.** 20.000 tych obligacyj wartości 10 milj. franków znajduje się w posiadaniu pewnego banku luksemburskiego, który wydał pod zastaw tych papierów **pożyczkę w kwocie 6 miljonów franków.**

Deputowany Bonnaure po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Bajonie został wypuszczony na wolność. Bonnaure twierdzi, że nie otrzymał od Stawinskiego żadnych pieniędzy poza honorarjami za udzielone porady w sprawie bonów węgierskich.

Pojawienie się jego na ulicach w Bajonie wywołało wrogie demonstracje ze strony tłumów. Publiczność zajęła tak groźną postawę, że Bonnaure musiał się schronić pod opiekę policji, która wywiozła go samochodem prywatnym do Biarritz wśród wrogich okrzyków tłumu. W Bajonie do późnej nocy panowało niezwykłe podniecenie. W wielu punktach miasta doszło do zajść z policją, która aresztowała szereg osób.

W Nicei odbyły się **demonstracje na znak protestu przeciwko aferze Stawinskiego.** Policja była zmuszona kilkakrotnie interwenjować **i rozpędziła tłum przy pomocy pałek gumowych.**

W Rouen odbyło się również **burzliwe manifestacje.** Tłum składał się przeważnie z urzędników i młodzieży. W Nantes doszło do zajść. **Policja rozpędziła manifestantów.** Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości, **świadczące o wzroście niezadowolenia.**

Jedno z pism donosi, że prokuratura wystąpiła z wnioskiem **o uchylenie nietykalności parlamentarnej senatora Serre, który był ministrem handlu w jednym z ostatnich gabinetów. Wiadomość ta została zdementowana przez biuro senatu. Tem mniej „Matin" podtrzymuje ja nadal, zaznaczając, że Serre jest zamieszany w sprawie koncernu węglowego „Laval".**

Towarzystwo to miało popełnić **szereg niedokładności i nadużyć.** Akcje towarzystwa były umieszczane na giełdzie za pośrednictwem banku Guiet et Co., który z powodu **malwersacyj na sumę 35 miljonów franków został zamknięty.** Narazie trudno jest ustalić, jaką rolę w tych machinacjach odegrał były minister Louis Serre.

Z Nancy donoszą, że prokurator w Bar le Duc **wdrożył dochodzenie przeciwko dyrektorowi handlowemu stowarzyszenia „Union Commerciale Industrielle et Agricole" de l'Est", Emilowi Moreau,** który został aresztowany. Towarzystwo to ogłosiło niedawno **niewypłacalność.**

Mowa Hitlera w Reichstagu

Uchwalenie ustawy o podziale administracyjnym Rzeszy

Z Berlina donoszą:

We wtorek obradował Reichstag.

Kanclerz Hitler w półtoragodzinnem przemówieniu poruszył najważniejsze zagadnienia w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kanclerz omówił przedewszystkiem stosunek Niemiec do Związku Sowieckiego, odpowiadając na zarzuty stawiane przez Stalina. Kanclerz Hitler omówił także stosunki niemiecko-polskie, nakreślił rozwój tych stosunków w czasie ostatnich 15-tu lat, podkreślając szczere zamiary Rzeszy w stosunku do Polski i z zadowoleniem podał do wiadomości swe usiłowania celem doprowadzenia do skutku układu o nieagresji z dnia 26 stycznia br. Następnie kanclerz przeszedł do omówienia zagadnień austrjackich i zwrócił się z wezwaniem do państw zachodnich, a przedewszystkiem Francji, wyrażając nadzieję, że wbrew nieudanym wysiłkom rządu Rzeszy celem doprowadzenia do porozumienia, uda się załagodzić obecnie panujące tarcia na zachodzie.

Następnie Reichstag uchwalił doniosłą uchwałę o ustroju Niemiec. Jest to uchwała o historycznem znaczeniu. Tekst ustawy stwierdzi, że przedstawicielstwa poszczególnych krajów zostają zniesione, a rządy krajowe przechodzą na Rzeszę. Rządy krajów związkowych podlegają Rzeszy. Namiestnicy rządu Rzeszy w krajach wiązkowych podlegają służbowo ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Ustawa upoważnia rząd Rzeszy do przedstawienia nowej konstytucji. Ustawa wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Po przyjęciu ustawy posłowie urządzili burzliwą owację na cześć kanclerza Hitlera, poczem odśpiewano pieśń Horst Wessel.

45 miljonów deficytu budżetowego

Z Warszawy donoszą:

Komisja budżetowa Sejmu dokonała 3 czytania budżetu. Ogólna suma budżetu pozostaje prawie bez zmiany. Deficyt wynosić będzie 45 miljonów, nie licząc 175 milj., które mają być pokryte z wpływów pożyczki narodowej.

Sowiecki lot do stratosfery

Z Moskwy donoszą: Z lotniska w Leningradzie wystartował **sowiecki balon stratosferyczny „Sirius" celem pobicia ostatniego rekordu stratosferycznego.** Komendantem balonu jest znany **pilot Fiedosiejenko**, a załogę stanowią **dwaj lotnicy sowieccy**, z których jeden **Usyszkinu** brał udział w poprzednim locie stratosferycznym. Pomimo panującej mgły lotnicy sowieccy postanowili wystartować, chcąc aby pobicie rekordu odbyło się podczas obrad 17-go kogresu partji komunistycznej, toczącego się w Moskwie. **O godz. 10-ej według czasu środkowo-europejskiego, od załogi „Siriusa" otrzymano radjodepeszę, iż znajduje się na wysokości 20.600 metrów i że dotychczasowy rekord lotu do stratosfery został pobity.**

Nowy rząd we Francji

Daladier premjerem

Z Paryża donoszą:

Gabinet Daladiera został utworzony, jednak oficjalna lista nowego rządu ma być oficjalnie ogłoszona dopiero po powrocie premjera z pałacu Elizejskiego.

TU WYCIĄĆ!

Humor

GASTRONOMJA CZARNYCH.

Jedną z największych osobliwości wielkiej wystawy w Chicago stanowiła restauracja ludożerców, której obsługa składała się wyłącznie z na wpółdzikich kanibalów z południowo — wschodniej Afryki.

Pewnego razu jeden z gości po spożyciu obiadu zawołał kelnera i powiedział,

— A teraz proszę o małą czarną.

— Do picia — spytał murzyn — czy do jedzenia?

POWÓD DO DUMY

— Tak, mój syn znów jest obecnie w domu. Skrócili mu karę o cztery miesiące, ponieważ tak dobrze sprawował się w więzieniu.

— A widzi pani, czy nie miałam racji twierdząc, że pani może być dumną ze swojego syna!

DOLA AKTORA

— Czemu kolego opuściłeś scenę?

— Kalectwo... ogłuchłem.

— Od czego?

— Od ciągłych oklasków bębenki w uszach mi popękały...

— 396 —

Ale jeszcze nic nie zostało dowiedzionem i każda serdeczność, którąby jej był okazał, byłaby zdradą wobec Sydonji. Serce jego biło szybko i silnie, a pomimo to zmuszał się do zimnego spokoju i powściągliwości.

Nawet, gdy Olga spróbowała zawiązać z nim rozmowę, odmówił jej, wprawdzie nie niegrzecznie, ale stanowczo.

— Potem. Najpierw musi się wszystko wyjaśnić między nami.

Olga umilkła. Odprawa zabolała ją, ale nie miała o to do męża urazy.

Mogła mieć cierpliwość jeszcze przez krótki czas.

Tymczasem oddała się radości pozostawania w jego obecności.

Ach szczęście to trwało zaledwie kilka minut! Po niespełna kwadransie automobil zatrzymał się przed domem, którego adres Olga podała.

Kilka przechodniów spojrzało na dziwną parę, która wyszła z automobilu i zniknęła w domu, na eleganckiego arystokratę i pojedyńczo ubraną popojówkę, której wilgotne oczy błyszczały radością.

Olga była jakby we śnie. Dotknęła ręką czoła, by się przekonać, że nie śni.

Gdy wychodziła razem z Januszem na schody, opanowała ją nagle słabość. Musiała się oprzeć na poręczy, tak silnie drżały jej kolana.

Co będzie, jeżeli Lili nie ma w domu?

Olga lękała się każdej zwłoki. Bo kto mógł wiedzieć, czy Janusz nie rozmyśli się potem, gdy baronówna będzie miała czas do nowych intryg?

Obawy jej okazały się jednak płonnemi.

— 393 —

Twarz Janusza, na wspomnienie owych listów, powlekła się ciemnym rumieńcem. Przez chwilę zdawało się, że się cofnie.

Ale zaraz potrząsnął głową.

— Nie widziałem ich, gdyż byłem wówczas ślepy. A ty nie znasz pisma Olgi.

Listy te mogły zostać sfałszowane w celu wymuszenia.

Nie jest też wykluczone, że Wolecki, by zdusić w zarodku podejrzenia, jakie możnaby powiąć przeciw niemu, sam był w związku z tą sprawą. Bo chociaż ciebie o nic nie posądzam — jego podejrzewam o to i o inne jeszcze łotrostwo!

Trwoga Sydonji przed grożącem jej niebezpieczeństwem wzrastała z każdą chwilą.

— Ty nie wiesz sam, jaką mi krzywdę wyrządzasz! — wyjąkała, walcząc ze łzami. — Jeżeli tamta lekkomyślna kobieta potwierdzi zdanie twej dawniejszej żony, jeżeli nawet przysięgnie na to — Januszu, czy ty jej wówczas uwierzysz?

Hrabia widział dobrze trwogę Sydonji, ale nie uważał jej za skutek nieczystego sumienia; ujął jej rękę.

— Zbadam dokładnie sprawę, Sydonjo! Dużo będzie zależało od tego, jakie wrażenie zrobi na mnie owa kobieta.

Muszę ją jednak wysłuchać!

Trzeba przecież być sprawiedliwym! Każdy oskarżony ma prawo się bronić.

A czy teraz, czy później, to wszystko jedno. Bo moja dawna żona nie dałaby za wygraną, gdybym teraz jej nie wysłuchał. Ani ty, a i ja nie zdołalibyśmy jej przeszkodzić w doniesieniu o całej

Odpowiedzi Redakcji

D. K. 11. 9. Należy się zwrócić do Urzędu Skarbowego.

W. U. Ma Pan prawo żądać, bez względu na to, czy Pan ma dzieci, czy nie.

Stały Czytelnik z Rydułtów. Mimo szczerej chęci powieści p. t. „Narzeczona skazańca“ nie możemy drukować tak, jak powieść p. t. „Obca przy własnem ognisku“, a to ze względów technicznych.

J. A. z Tarn. Gór. Do 1. 10. 1934 nie trzeba spłacać hipoteki na podstawie ustawy z dn. 29 marca 1933 r. Od 1. 4. 1933 odsetki obniżono powyższą ustawą do 6 proc., wobec czego więcej nie potrzebuje Pan płacić. Lokatorów, którzy nie płacą, można wyeksmitować.

P. Mikołaj Kiereś. Należy napisać do Szkoły Morskiej w Gdyni i poprosić o przysłanie prospektu. Załączyć znaczek.

Stały Czytelnik. Chcąc zostać pielęgniarką małych dzieci, należy ukończyć kurs pielęgniarski. Informacji w tej sprawie udzieli Panu Polski Czerwony Krzyż, Katowice, ul. Andrzeja. „Medal Niepodległości“ przysługuje tym osobom, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918—1921 z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski.

M. B. Urodzeni w czasie od 2—11 lutego, są ulubieńcami fortuny i powodzenia, szczęśliwi w miłości i małżeństwie. Ulegają łatwo przeziębieniom. Dobroduszni, lecz gwałtowni, kapryśni i ambitni. Urodzeni 10 września doznają pomocy i poparcia od osób życzliwych, niebezpieczeństwa życia nie wyrządzą im większych szkód ani na majątku, ani na zdrowiu. Urodzeni 30 listopada kochają swój zawód, mają zamiłowanie do piękna, dorabiają się majątku i poważnych dochodów, wystrzegać się powinni zbyt szybkich decyzyj. Urodzeni 23 grudnia powinni unikać ryzykownych przedsięwzięć, zważać na zdrowie i być ostrożnymi w sprawach sercowych.

R. M. Częstochowa. Serdecznie dziękujemy za szczere słowa sympatji i życzliwości. Lukę postaramy się wypełnić. Jak Pan się przekonał, nową powieść zamieszczamy na miejscu „Klimczoka“

L. K. G. M. Urodzone w czasie od 21 marca do 1 kwietnia są złe, niestałe, zazdrosne i uparte. Są niewielkiego wzrostu, słabej komplekcji, jednak podobają się, są kochane i szczęśliwe w zamążpójściu. Ciągle chorowite, nie wytrzymują ciężkich chorób, żyją długo. Urodzeni od 2—11 kwietnia, są zarozumiali, bojaźliwi, kłamliwi, pochlebni i zazdrośni. Dla osiągnięcia celu nie przebierają w środkach. Nadużywają zaufana, łatwo przerzucają się od przyjaźni do pogardy. Nie liczą się z prawdą i sprawiedliwością.



„Doktorska“ niewdzięczność

— **PAN K. B.** Drogi Panie. Podzielam w zupełności Pańskie zdanie, jakie Pan sobie wyrobił o owym doktorze, który za tyle okazanego mu dobra **odpłaca się niewdzięcznością.** Umożliwienie p. doktorowi ukończenia studjów uniwersyteckich i zdobycia tak poważnego stanowiska w społeczeństwie, było ze strony ludzi, którzy mu pomagali finansowo przez tak długi czas, **dobrodziejstwem wprost nieocenionem.** Bo czemże byłby on dzisiaj? W najlepszym razie **jakimś kiepsko płatnym urzędnikiem.**

Fakt, że p. doktór **wstydzi się teraz nawet ukłonić swym dobroczyńcom,** wystawia mu najlepsze świadectwo, tembardziej, że — jak wynika z Pana listu — traktowany on był, jak członek rodziny i nie miał żadnego powodu do obrazy. Gdy czynimy komuś dobrze, mamy **moralne zadowolenie z samego tego faktu** i zazwyczaj nie myślimy o tem, jak człowiek, któremu oddaje się jakąś przysługę, zachowa się później. Dlatego też niewdzięczność p. doktora, która przyszła niespodziewanie **tak bardzo zabolała jego dobroczyńców.**

Drogi Panie. Uważam, że na tę niewdzięczność niema lekarstwa. Najlepiej okazywać wobec owego pana **chłodną obojętność.** Mam wrażenie, że z czasem p. doktór uzna swoje postępowanie za niestosowne i **będzie się starał naprawić swój błąd.**

Trójkąt małżeński

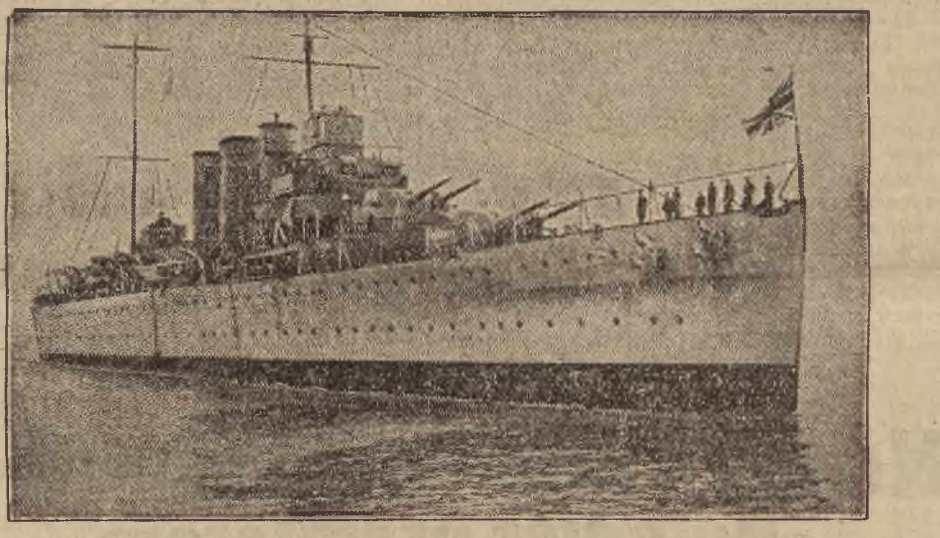
— **ZATROSKANA G. P. Z.** Droga i nieszczęśliwa moja Pani. Że życie ludzkie jest jednem **pasmem trosk i ciągłych udręczeń,** ma Pani tego jaskrawy przykład na samej sobie. O wiele łatwiej jest żyć, gdy człowiek jest energiczny, zaradniejszy, i bardziej zdecydowany. **Brak tego zdecydowania jest właśnie przyczyną Pani nieszczęśliwego położenia.** Sprawę bowiem, o której Pani pisze, należy postawić jasno, przyczem należało to zrobić już wcześniej. **Nie jest jednak jeszcze zapóźno.**

Droga Pani. Pisze mi Pani, że **mąż** jest o Nią zazdrosny, że pierwsze lata pożycia małżeńskiego były zgodne i szczęśliwe itd. Wynika z tego pewnik, że **mąż Panią kocha** i nie jest jeszcze dla Pani stracony, należy tylko umiejętnie pokierować tą całą sprawą i nim. Uda się to Pani bezwzględnie, jeśli Pani weźmie się do tego energicznie. Mąż Pani **jest człowiekiem słabego charakteru,** o czem świadczy to ciągłe obiecywanie poprawy, będące jednak ciągle tylko... obiecanką.

Na drodze jego życia stanęła nagle ta druga. Wyrafinowana, chytra i przebiegła. Umiała go usidlić i trzyma go teraz tak, że **nie może się wydostać z jej rąk.** Trzeba mu więc pomóc. Najpierw niech go się Pani spokojnie i otwarcie zapyta, czy chce porzucić swą kochankę, czy nie. Jeśli odpowie, że chce, niech się pani uda do tej kobiety i **wytknie jej tę niegodziwość,** jakiej się wobec Pani dopuszcza, prosi ją, aby **nie zabierała drogiego Pani człowieka.** Może to da jakiś skutek, boć przecież **kobieta kobietę powinna zrozumieć.** Może jej się zdaje, że Pani męża nie kocha i jest obojętna na to, że Panią zdradza, więc **wyprowadzi ją Pani z błędu.**

Jeżeli chodzi o męża, to należy go więcej do siebie przywiązać, należy być **dla niego matką, przyjacielem, kolegą, żoną i... kochanką.** Jednem słowem — wszystkiem. Trzeba mu w domu stworzyć taką atmosferę, jakiej pragnie, **a wtedy zapomni o kochance.** Gdybyście mieli dziecko, mogłoby ono męża bardziej do Pani przywiązać, należy go więc przekonać, że wszystko będzie się inaczej układało, jeżeli **dom Wasz odwiedzi... bocian.**

Droga Pani. Rozumiem, jak Panią boli postępowanie męża, niech jednak Pani będzie dla niego łagodnym sędzią, albowiem **błądzić jest rzeczą ludzką.** **Ir. ski.**



Krążownik angielski „Kent“. W porcie Singapore odbyła się na krążowniku „Kent“ tajna konferencja morska, na której omawiano cały kompleks spraw, związanych z Dalekim Wschodem. W konferencji wzięli udział przedstawiciele rządu Anglji, Australji, Nowej Zelandji, Indyj brytyjskich, oraz innych angielskich kolonij na Wschodzie.

TU WYCIĄĆ!

— 394 —

sprawie do sądu i wniesieniu skargi przeciw Woleckiemu o krzywoprzysięstwo!

Sydonja, która widziała, jak gmach kłamstwa, zbudowany przez nią razem z Woleckim rozsypuje się w gruzy, szukała rozpaczliwie wyjścia.

Gotowa była nawet zagrozić Januszowi zerwaniem zaręczyn.

Czy mogła się jednak ważyć na to? On przecież jej nie podejrzewał. Czy, jeżeli się będzie zbytnio upierała przy swem żądaniu, nie obudzi jego podejrzenia?

Janusz jednak odetchnął z ulgą, gdy wszedł służący z oznajmieniem, że automobil zajechał; nieprzyjemna dla niego rozmowa została tym sposobem przerwana.

— Januszu!

Sydonja zawołała jego imię z całą serdecznością i czułością, do jakiej była zdolna.

Na Januszu nie zrobiło to jednak żadnego wrażenia.

Podniósł jej rękę do ust.

— To potem, najdroższa! — rzekł i udał się do automobilu, w którym już Olga czekała na niego.

Sydonja zwróciła się ku drzwiom, jakby chciała biegnąć za nim.

Drżała na myśl o tem, że będzie musiała zostawić ich oboje sam na sam. Serce jej pożerała straszna zazdrość, a zarazem trwoga przed tem, co znienawidzona jej rywalka powie Januszowi w czasie jazdy.

Byłaby chętnie pojechała razem z nimi. Nie mogła jednak uczynić tego, jeżeli nie chciała się narazić na śmieszność.

— 395 —

Blada śmiertelnie oparła się o ramę okna. Spoglądała za automobilem osłupiałym wzrokiem.

Gdy powróci, los jej zostanie rozstrzygnięty. Bo w chwili, w której niewinność Olgi zwycięży kłamstwo i podłość, ona, Sydonja, przestanie istnieć dla Janusza.

Zaczęła się przechadzać wielkimi krokami po pokoju. Czasami przystawała i przykładała rękę do serca, jakby chciała stłumić jego szybkie bicie.

Ogarnęła ją szalona trwoga. Czyżby wszystkie zastosowane przez nią sposoby na nic się nie miały przydać?

Czy może stanie się cud, by raz jeszcze oddalić grożące jej niebezpieczeństwo?

ROZDZIAŁ XXIX.
GORZKIE ROZCZAROWANIE.

Jakiż dziwny traf sprawił, że prawie pierwsze spojrzenie Janusza po jego powrocie do domu, padło na jego odtrąconą żonę? Czy nie było w tem dziwnego zrządzenia losu?

W duszy Janusza był chaos rozmaitych uczuć. Teraz wiedział, dlaczego głos pokojówki Klary tak mu przypominał głos Olgi.

Był wzruszony wielkością ofiary, do jakiej popchnęła ją miłość do męża i dzieci. Ta piękna, młoda kobieta zdała mu się bohaterką, męczenniczką.

Bo nie wierzył w twierdzenie Sydonji, że Olga przybyła do willi z niskich pobudek.

Uczucie kazało mu wierzyć jej słowom. I gdyby był szedł za jego głosem, najchętniej byłby z miłością przytulił do serca kobietę, która siedziała teraz obok niego w automobilu.

Humor

OSTROŻNOŚĆ.

Pan Herman Cyplogiel wybiera się do Zakopanego, gdzie już ma zamówiony pokój w pierwszorzędnym hotelu.

— Powiedz mi Herman — pyta go ze zdziwieniem małżonka — poco właściwie zabierasz ze sobą korkowy pas ratunkowy?

— Co znaczy poco? Przecież w prospekcie jest wyraźnie napisane: „bieżąca woda we wszystkich pokojach“!

SUBTELNOŚĆ.

— Dlaczego zawsze śpisz w tramwaju?

— Ja nie śpię, tylko oczy zamykam aby nie patrzeć jak panie stoją.

NIEPEWNOŚĆ.

— Czy Leon oświadczył się nareszcie?

— Ktoś powiedział do mnie „kochanie“, ale nie jestem pewna czy to był on czy nasza papuga?

SPRAWDZIŁ...

Dozorca do właściciela kamienicy który upadł, poślizgnawszy się na schodach:

— Teraz nie będzie mi pan wymyślał, że schody są źle frotowane!

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Dobre wyniki narciarzy Śl. K. N. w Czechosłowacji

Legierski na trzeciem miejscu

W niedzielę odbyła się druga część zawodów narciarskich o mistrzostwo czeskiego Beskidu w Bile.

Również i w niektórych konkurencjach zawodnicy Śl. K. N. zdołali odnieść szereg bardzo ładnych wyników. Gdyby nie pech Legierskiego w skokach, zająłby on zpewnością pierwsze miejsce.

W biegu złożonym, do którego nie klasyfikowano w różnych klasach, zdobył mistrzostwo Beskidu Ramo Rudolf (SK. Slavia Praha) nota 457, skoki 41 i 41, 2. Zajicek Franciszek nota 454,20, skoki 35,38, 3. **Legierski Jan (SKN.) nota 442,40, skoki 38 i 36.** Legierski mając lepsze skoki od zwycięzcy, miał wybitnego pecha, gdyż podczas jazdy na wybiegu odpadła mu narta, co mu policzyli jako punkty minusowe za styl. Na 7-em miejscu ulokował się **Drobisz Jerzy z SKN.** nota 398,80, a na 8-em **Haratyk Jan,** nota 394.10.

Przed konkursem tych skoków odbyło się uroczyste otwarcie nowej tej skoczni.

Bieg złożony dla juniorów, wygrał Huba Otto (SK. Batażlin) nota 422,5, skoki 33 i 34. Na trzeciem miejscu znalazł **się** Cieslar **Jan** z SKN., nota 402, skoki 31 i 27. Piąte miejsce dopiero zajął **Fedor** z notą 274, przy skokach 37 z upadkiem i 27.

W otwartym konkursie skoków zaznaczyła się serja upadków przy dłuższych skokach. Pierwsze miejsce zajął Zajicek Franciszk, skoki 37.5 i 35, nota 219,1, 2. Beranowski 36, 35.6, nota 218.7. 3. Legierski (SKN.) 34 i 39.5 z upadkiem, nota 158.1. Warto podkreślić, że piąte miejsce dopiero zajął Ramo. W drugiej klasie zwyciężył Osina Zdenek (BK. Ostrawa), skoki 31, 30.5, nota 200,4. Na dwunastem miejscu znalazł się Drobisz, na 18-em Kostuch. Obaj z SKN. i obaj mieli jeden skok z upadkiem. Haratyk miał obydwa skoki z upadkiem i dlatego nie został wogóle klasyfikowany.

Konkurs otwarty i konkurs juniorów wygrał Vodicka. Na 7-em miejscu Cieslar Jan. na 8-em Fedor Franciszek, obaj z SKN-nu i obaj po jednym skoku z upadkiem.

„Wawel“ — „Naprzód“ (Lipiny) 10:4

Świetne zwycięstwo Chrostka nad Rudzkim

(J. L.) Sekcja bokserska krakowskiego „Wawelu“ robi coraz większe postępy, to też organizowane przez nią zawody okazują coraz większą frekwencję. Zwycięstwo nad „Naprzodem“ było w zupełności zasłużone. Zapewnili je Chrostek, Kolonko, Kurka i Morawa. Nareszcie udało się Chrostkowi pokonać mistrza Polski, Rudzkiego, i uzyskać rewanż za niezasłużoną przegraną na mistrzostwach Polski. Naogół mecz był interesujący i emocjonujący. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Broż (N) bije na punkty Sworzeniowskiego (W). Ślązak ma przewagę w 3. rundzie. Walka naogół nieciekawa. **Waga kogucia.** Szymura (N) remisuje ze Szczurkiem (W). I w tej walce Ślązak osiąga przewagę w 3. rundzie. **Waga lekka.** Konieczny (N) remisuje z Panzerem (W) po nieciekawej walce. W 2 i 3 rundzie Ślązak ma zupełną przewagę, to też jemu się należało zwycięstwo. Najważniejszą walką dnia była walka w wadze piórkowej. Chrostek bije na punkty Rudzkiego. W 1. rundzie Chrostek walczy „prostemi“, badając przeciwnika. Pod koniec Chrostek narzuca silne tempo i runda ta kończy się przewagą Chrostka. W 2 rundzie Chrostek walczy dalej skutecznie „prostemi“. I ta runda przynosi mu zwycięstwo. Natomiast w 3 rundzie Rudzki powoli opanowuje walkę i w tej rundzie uzyskuje pewną przewagę. Obaj kończą wyczerpani. W ogólnej sumie zwycięstwo odnosi Chrostek. Rudzki dysponuje większym zasobem siły ciosu, natomiast Chrostek walczy rozumnie. **Waga półśrednia:** Kolonka (W) bije na punkty Piatka (W). Dobrze się zapowiadający bokser Wawelu odnosi zasłużone zwycięstwo. **Waga średnia.** Kurka (W) zwycięża przez poddanie się Niesporka (N) po 1 rundzie. **Waga półciężka:** Morawa (W) nokautuje w 1 rundzie Wiechowskiego (N).

Oprócz tego odbyły się półfinałowe zawody 1. kroku bokserskiego w wadze półśredniej, w której Mikołajczyk bije Rejowskiego na punkty, a dobrze się zapowiadający Szyper bije przez techniczny k. o. Kromkę.

Sędziował w ringu p. Cynka z Katowic. Widzów 1.500.

Ponowne spotkanie: „Warta“ — „Skoda“

w Poznaniu

Przerwany w ub. niedzielę mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między „Wartą“ i „Skodą“ zostanie rozegrany 11-go lutego w Poznaniu. Zainteresowanie tem spotkaniem jest kolosalne. Zawody rozegrane zostaną w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich.

Polski Związek Bokserski, wychodząc z założenia, że Skoda, jako organizatorka meczu, jest w zupełnym porządku i nie ponosi winy za wynikłe zajścia, postanowił zarządzić ponowną rozgrywkę pomiędzy drużynami Skody i Warty i wyznaczyć ją na 11 lutego b. r. w Poznaniu. Organizacją meczu zajmie się Warta.

Gdyby w Warszawie zajścia wynikły z winy organizatorów, wówczas Wydział Sportowy P. Z. B. zweryfikowałby mecz jako 16:0 dla Warty.

„Lechja“ poznańska zaproszona

do Królewca

Bałtycki Związek Hokeja ziemnego zaprosił drużynę „Lechji“ na dwa spotkania do Królewca w czasie Zielonych Świąt. Kierownictwo uzależnia wysłanie drużyny od formy, w jakiej znajdować się będzie nasza czołowa drużyna hokejowa. Gracze „Lechji“ mają przejść specjalny trening, ażeby w razie wyjazdu mogli skutecznie walczyć z drużynami niemieckiemi.

Lekkoatletyczne mistrzostwa zimowe Krakowa

„Cracovia“ i „Makkabi“ zwycięscami

(J. L.) W hali Ośrodka W. F. i P. W. D. O. K. V. odbyły się w niedzielę zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego, zorganizowane przez Zarząd KOZLA. W zawodach wzięły udział kluby: Cracovia, Makkabi, Viktoria (Jaworzno), A. Z. S. Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się nast.:

Panowie: Bieg 30 m. 1) Silbiger (M) 4 sek. 2) Węglorz (C). 3) Janik (C). Bieg 800 m.: 1) Reich (M) 2,36, 2) Koźbiał (Vikt.), 3) Janik (C). Skok wzwyż: 1) Adamczak (C) 1,60, 2) Silbiger (M), 3) Horawa (Vikt.) Skok w dal: 1) Dudek (C) 5.25, 2) Silbiger (M). 3) Pouch (C). Rzut kulą: 1) Wątocki (AZS) 11.61, 2) Buchała (C), 3) Pouch (C). Sztafeta 3 x 2 okrążenia (3 x 156 m.): 1) Cracovia 1.19.1, 2) Viktoria, 3) Makkabi.

Panie: Bieg 30 m.: 1) Gottliebówna (M), 2) Sasówna (M), 3) Glassnerówna (M). Bieg 200 m.: 1) Gottliebówna (M), 2) Sasówna. Skok wzwyż: 1) Metzendorfówna (M) 1.21. Skok w dal: 1) Glassnerówna (M), 4.03, 2) Metzendorfówna (M), 3) Sasówna (M). Rzut kulą: 1) Freiwaldówna 8.21. 2) Sasówna, 3) Glassnerówna. Sztafeta 3 x 78 m.). Startowała tylko drużyna Makkabi w składzie Gottliebówna, Sasówna i Glassnerówna, czas 42 sek.

W ogólnej punktacji panów 1. miejsce zdobyła Cracovia (20 punktów). 2) Makkabi 12 pkt.. 3. Viktoria 7 i AZS 3 pkt. W punktacji pań l. miejsce zdobyła Makkabi, zdobywając 32 pkt. Zwycięskie zespoły otrzymały piękne nagrody honorowe, ufundowane przez Kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., DOK. V. pułk. Wojcickiego.

Mecz bokserski Wrocław - Łódź

Z niecierpliwością oczekiwany mecz bokserski reprezentacyjnej drużyny bokserskiej m. Łodzi z drużyną Wrocławia odbędzie się w dn. 4 lutego w Łodzi.

Reprezentacyjny skład drużyny niemieckiej jest następujący: waga musza: Bassler, waga kog.: Miner, waga piórkowa: Urban, waga lekka: Buettner I. waga półśrednia Mahn, waga średnia Kreisch, waga półciężka Wenzel i waga ciężka Schade.

Wszyscy wymienieni bokserzy od wagi muszej do półciężkiej są mistrzami okręgu wrocławskiego i jednocześnie mistrzami Niemiec południowo-wschodnich, zaś przedstawiciel wagi ciężkiej Schade, b. mistrzem armji.

Najlepszym pięściarzem ósemki wrocławskiej jest wice-mistrz Niemiec Mahn, który miał reprezentować barwy państwowe w odłożonem meczu z Polską.

Ponieważ zarówno Garncarek jak i rezerwowy Klimczak, którzy figurują na meczu z Wrocławiem w reprezentacji wagi półśredniej, wykazali ostatnio słabą formę, przypuszczać należy, że w wadze tej nastąpi zmiana, by przeciwstawić Mahnowi możliwie najlepszego przeciwnika. (k.)

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

O PUHAR B. PREZ. WILLNERA.

W nadchodzącą niedzielę zwolenników hokeja w Sosnowcu czeka prawdziwa uczta sportowa, miejscowy bowiem Policyjny K. S. urządza turniej hokeja na lodzie, w którym udział weźmie również świetna A kl. drużyna „Wawelu“ Kraków.

Turniej odbędzie się na lodowisku Policyjnego K. S., przyczem prócz drużyny krakowskiej i gospodarzy, weźmie udział jeszcze „Giszowiec“.

Giszowiec z Policyjnym rozegrają mecz o mistrzostwo kl. B, a zwycięzca tego spotkania zmierzy się z „Wawelem“.

Jako nagrodę dla zwycięzcy turnieju, b. prezydent Sosnowca Willner ufundował piękny puhar.

C. K. S. — FORTUNA 4:4

Kombinowana drużyna Czeladzkiego K. S. bawiła w ubiegłą niedzielę na Śląsku, gdzie rozegrała mecz koleżeński z „Fortuną“ w Brzozowicach.

C. K. S. bez Czapli, Stefańskiego, Boguckiego i Tuszyńskiego, uzyskała wynik remisowy.

BRYNICA — JEDNOŚĆ.

Dla Brynicy bramki zdobyli: Kohn i Rapaport.

KAZIMIERZ — MACZKI 5:1

W spotkaniu koleżeńskiem w ping-pong, drużyna S. M. P. Kazimierz pokonała S. M. P. Maczki w stosunku 5:1.

Na śląskich torach hokejowych

K. S. ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE — K. S. II. POGOŃ — KATOWICE 2:2

W ub. niedzielę, zmierzyły się na lodowisku w Szopienicach, w grze hokeja na lodzie, wyżej wymienione drużyny. Miejscowi wystąpili do powyższego meczu w znacznie osłabionym składzie. Gra od samego początku była b. interesująca. U gości wyróżnił się szczególnie zdobywca obu bramek Wycisk H. U miejscowych na specjalne wyróżnienie, poza Kaźmierczakiem, zasługują: Kokot i Czmok, grający bardzo ofiarnie. Sędziował dobrze p. Królik.

K. S. POLONIA JANÓW — I. K. H. WEŁNOWIEC 7:0 (0:0, 6:0, 1:0)

Mecz odbył się pod silną przewagą gospodarzy, wobec czego go z łatwością wygrali. Najlepszymi graczami gosp. był: Papoń, Wehner, W. Knop i bramkarz. Bramki dla gosp. zdobyli Papoń 5, Wehner W. 1 i Mol 1. Sędziował b. dobrze dr. St. Wowczak z Janowa.

2. II. br. rozegrany będzie mecz, a to w Janowie o mistrzostwo kl. B. pomiędzy **P. K. S. Będzin i K. S. Polonia Janów.**

T. G. W. „SILESIA“ KATOWICE II — „POGOŃ“ NOWY BYTOM 2:0 (0:0, 1:0, 1:0)

W ub. niedzielę odbył się na torze łyżwiarskim T. G. W. „Silesia“ w Katowicach, II. mecz hokejowy pomiędzy powyższemi drużynami. Widzów około 600 osób. W pierwszej tercji „Silesia“ zdobywa przewagę nad przeciwnikami, ci jednak bronią się zacięcie. W drugiej tercji udaje się „Silesii“ zdobyć jedną bramkę ze strzału Henryka Haroski. W trzeciej tercji Jerzy Bereska przebija się przez atak i obronę „Pogoni“, przyczem zdobywa piękną bramkę. Pomimo kilku interesujących momentów podbramkowych, po obu stronach nie udaje się do końca meczu zdobyć żadnej bramki.

Sport w Małopolsce

ODZNACZENIA DZIAŁACZY.

Ostatnio zostali krakowscy działacze piłkarscy odznaczeni przez PZPN. odznaką honorową 2. klasy a to pp.: Burg Roman, długoletni przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN., dr. Kwaśniewski, sekretarz KOZPN., Czesław Delekta, zastępca kapitana związkowego KOZPN. i Mieczysław Rutka, członek W. G. i D. KOZPN.

ZE SPORTU W STANISŁAWOWIE.

Na wiosnę br. tegoroczny mistrz klasy B. „Stanisławowia“ będzie walczyła o wejście do klasy „A“ okręgu lwowskiego z „Rekordem“ (Lwów) „Czuwajem“ (Przemyśl) „Janiną“ (Złoczów) i „Koroną“ (Sambor).

Sport na Śląsku

KURS GIMNASTYKI I GIER SPORTOWYCH W SIEMIANOWICACH.

Celem podniesienia sprawności w. f. w klubach i stowarzyszeniach na terenie m. Siemianowic — uruchamia Katowicki Okr. Ośrodek W. F. w okresie zimowym kurs gimnastyki i gier sportowych, dostępny dla wszystkich tak stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Ćwiczenia odbywać się będą 2 razy w tygodniu na sali gimnastycznej przy Szkole Kościuszki w Siemianowicach, t. j. we wtorki od godz. 20—22 i w czwartki od godz. 18—20. Pierwsza lekcja odbędzie się 6 lutego 34 r. o godz. 20. Kurs jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje na miejscu w czasie ćwiczeń instruktor Ośrodka W. F.

KLUB SPORTOWY „24“ SZOPIENICE,

urządza 1 lutego br. swoją zabawę karnawałową w sali p. Babczyńskiego, ul. Krakowska. Początek o godz. 19. Orkiestra doborowa.

4 lutego o godz. 15 odbędzie się Walne Zebranie Klubu Sportowego „24“ Szopienice w Świetlicy w szkole powszechnej przy ul. Warszawskiej. Na powyższe zebranie powinien każdy członek przybyć.

K. S. „SLAVIA“ RUDA,

zawiadamia swych członków i sympatyków, że doroczny bal karnawałowy odbędzie się w czwartek, 1. II. br., o godz. 20 w sali hotelu „Piast“.

K. S. „SOKÓŁ“ NOWY BIERUŃ — K. S. „POGOŃ“ IMIELIN 2:1 (0:0)

Bramkę dla gości zdobył Reszka, zaś dla gospodarzy 2 bramki zdobył Czypionka. Sędzia niezdecydowany i jednostronny.

P. O. S. W KOŃCZYCACH.

W okresie od 15. 8. — 31. 10. 1933 r. odbyły się w Orzegowie ćwiczenia przygotowawcze i próby o Państwową Odznakę Sportową oraz strzelanie o Odznakę Strzelecką. Na 216 zgłoszonych, zdobyło odznakę 185 osób, co świadczy o wysokiem poczuciu państwowem obywateli orzegowskich, którzy, chcąc udowodnić zdolność do obrony Państwa, starali się sprostać warunkom, ustanowionym do uzyskania odznaki.

Wręczenie świadectw odbyło się w ostatnich dniach w sposób uroczysty na sali p. Smerczka, gdzie przybyli odznaczeni nieomal w komplecie. Po przemówieniu przewodniczącego miejscowego komitetu W. F. i P. W. p. naczelnika gminy Tomanka, wręczono każdemu z osobna świadectwo.

PZPN. ustala komisję dla rozpatrywania uchwał okręgów

W związku z całym szeregiem ciekawych uchwał, jakie zapadły na niedzielnych walnych zgromadzeniach okręgowych Związków piłkarskich, godzących częściowo w zarząd P. Z. P. N. i w jego statut, dowiadujemy się, że na wczorajszem posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. wyłoniona została specjalna komisja, która w ciągu tygodnia ma zebrać wszystkie wnioski i uchwały okręgowych związków i przygotować je do rozpatrzenia przez zarząd.

Właściwa instancja

dla dziennikarzy sportowych

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych powziął na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę treści następującej. Wobec powtarzających się zarzutów ze strony poszczególnych organizacyj sportowych, dotyczących zawodowej działalności dziennikarzy sportowych, zarząd Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych stwierdza, że instancją właściwą dla zawodowej i etycznej oceny postępowania jego członków jest sąd honorowy, istniejący przy każdym oddziele, a w charakterze trybunału apelacyjnego, również przy centrali.

Organizacje sportowe, dopatrujące się w działalności dziennikarzy sportowych przekroczeń obowiązujących zasad uczciwości lub nadużycia wolności słowa są w możności w każdej chwili wytoczyć i popierać swe zarzuty przed forum tegoż sądu.



366)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.
Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później ks. Klementyna, ukochana Klimczoka, po wielu tarapatach, została aresztowana przez policję w Bielsku.

*

Lecz uwięzienie Klementyny trwało dalej jeszcze.

Już zbliżało się południe, gdy wreszcie zjawił się u niej urzędnik i rozkazał krótko, aby poszła za nim.

W biurze zastała tego samego urzędnika, co dnia poprzedniego.

Oprócz niego był obecnym jeszcze komisarz policyjny i drugi wyższy urzędnik. Wszyscy przypatrywali się Klementynie z widoczną niechęcią.

— Proszę siadać!

Klementyna usłuchała tego rozkazu, wydanego głosem surowym.

Minęło kilka minut.

Wreszcie otworzyły się drzwi powtórnie.

Klementyna odetchnęła z uczuciem ulgi. Tym razem przyszła sama pani generałowa Klettenberg.

Przed chwilą wstała dopiero z łóżka.

Przelękła się bardzo, gdy jej zameldowano przybycie policjanta, który ją poprosił, aby udała się z nim na policję.

Chociaż urzędnik prosił o to w możliwie najgrzeczniejszy sposób, generałowa zrazu sprzeciwiała się temu żądaniu stanowczo.

Strach jej był tem większy, gdy na pytanie dostała odpowiedź, że sprawa jest o Stefanję.

Jakieś straszne przeczucie zbudziło się w generałowej.

Jakto, może Stefanja poszła na policję poskarżyć się na postępowanie Leosia?

Na tę myśl generałowa zbladła. Bo biada, gdyby sprawdziło się jej przeczucie!

Czyby uwierzono Stefanji, lub też przeciwnie, w każdym razie skandal był gotowy.

A w razie skandalu rozchwiałyby się zaręczyny Leosia.

Lecz właśnie dla tego, że niebezpieczeństwo było wielkie, generałowa oprzytomniała wkrótce.

Trzeba było działać, co w danym przypadku znaczyło udać się na policję, aby grożące niebezpieczeństwo, choćby nawet przez ofiarowanie datku pieniężnego, stłumić w samym zarodku.

W żadnym innym przypadku nie poszłaby sama. W danych jednak okolicznościach postanowiła zrezygnować nawet z towarzystwa swego męża, lub też Leosia.

Bo generał nie powinien wiedzieć o niczem, a „biednemu chłopakowi“, swemu synowi chciała oszczędzić przykrości spotkania się ze Stefanją i wstydu, któryby go może spotkał przy tej sposobności.

Generałowa ubrała się więc i poszła sama.

Oczywiście wsiadła do dorożki.

Po drodze nie mogła się od urzędnika wiele dowiedzieć, bo policjant zobowiązany był do milczenia, ponieważ chodziło o sprawę urzędową.

Wreszcie stanęła w biurze.

Generałowa zmieniła się na twarzy, gdy weszła do pokoju, ponieważ wzrok jej padł natychmiast na Klementynę.

Co to za niemiła historja!

W tej chwili generałowa literalnie przeklinała lekkomyślność swego syna, który pomimo swych „zasad“, zapomniał się tak dalece.

Lecz na co się to zdało?

Nie pozostawało jej nic innego, jak zgodzić się na przesłuchy, których nie można było uniknąć.

Urzędnicy policyjni przywitali jenerałową wśród oznaków tego samego szacunku jaki okazywał jej także policjant, który ją przyprowadził.

Jenerałowa była tak wystraszona, że nie zdołała wymówić ani słowa.

Przytem unikała wzroku Klementyny.

— Pani jenerałowo — zaczął komisarz z wielką uprzejmością, podawszy jej krzesło — niesłychanie nam przykro, że nie mogliśmy pani oszczędzić drogi na policję i, że musimy panią trudzić kilku pytaniami. Niestety tego uniknąć nie można.

To powiedziawszy, wskazał na Klementynę, która się podniosła.

— Czy zna pani tę osobę?

Jenerałowej zabrakło tchu w piersi.

— Znam — wykrztusiła z trudem.

— Służyła u mnie do wczoraj.

Urzędnik skinął głową.

— Tak ona też zeznaje. Czy wiadome są pani bliższe szczegóły o osobistości i dawniejszem życiu tej dziewczyny?

To pytanie zadziwiło jenerałową.

— Nie.

— Gdzie i kiedy zgodziłaś ją pani?

Pani Klettenberg odpowiedziała, że spotkała Klementyną na ulicy i, że się do niej zbliżyła.

Komisarz uśmiechnął się.

— A więc na ulicy? Bardzo dobrze. Czy wolno mi zapytać, dlaczego ją pani zwolniłaś z służby?

Generałowa zalała się rumieńcem. Było to pytanie rzeczywiście bardzo drażliwe.

Może nadto zadane z rozmysłem?

Teraz zapewne zapyta komisarz o rzecz najgłówniejszą, teraz zapewne będzie mowa o skardze, jaką Klementyna wniosła przeciwko jej synowi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

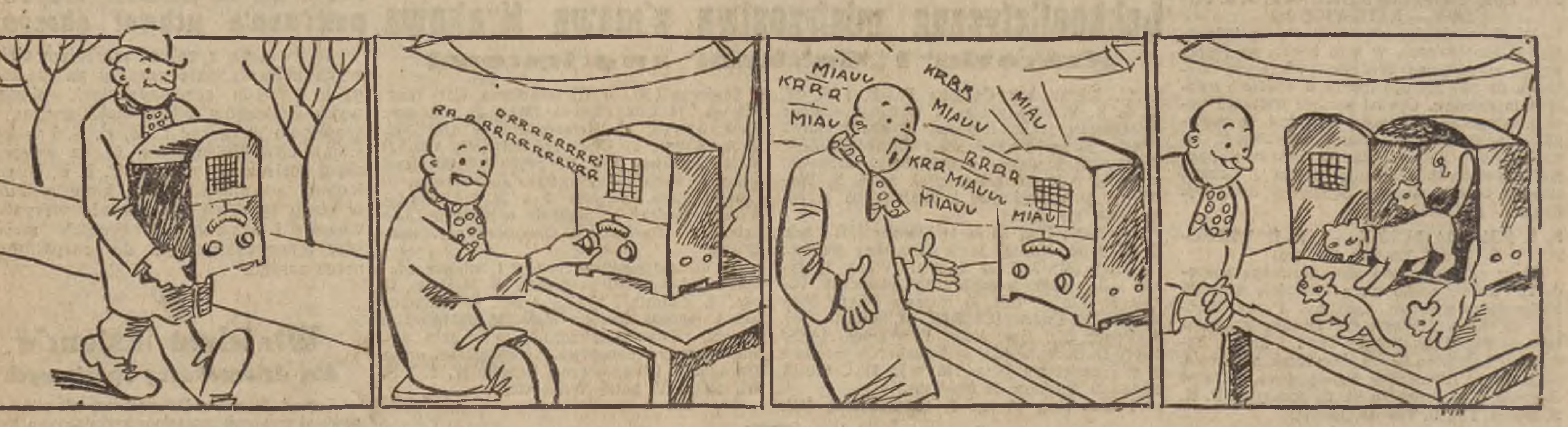
Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Czytelnikom **Brynowa i mieszkających przy ul. Mikołowskiej w Katowicach,** że

p. Pyka Fryderyk

zam. w **Bogucicach, przy ulicy Kraszewskiego 5,** nie jest kolporterem naszego pisma i niema prawa do inkasowania należości za abonament.

Administracja.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek dostał na „fechtunk“
radjoaparat lampowy,
więc się biedak bardzo cieszy,
że będzie miał sprzęcik nowy.

Potem w domu kondensator
ciągle kręci dookoła,
myśląc, że swym aparatem
jakąś stację wnet wywoła.

Nagle słyszy jakieś piski
i przeraźliwe miauczenie,
to też biednego chłopinę
ogarnęło przerażenie.

Gdy zbadał tę tajemnicę,
rozjaśniła mu się mina,
bowiem w radjoaparacie
mieszkała kocia rodzina.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 1.5
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.